

... Nikt nie spodziewał się, aby Polska zdobyła się na dzieło tyle zadziwiające w czasie zwłaszcza dla siebie najkrytyczniejszym. W momencie, kiedy ten naród ulec musiał postradaniu swych rozległych prowincyj, nastąpiło skasowanie zakonu jezuickiego. Joachim Chreptowicz chciał ten wypadek obrócić na korzyść tego nieszczęśliwego narodu, podjął projekt ustanowienia Komisji Edukacyjnej, projekt zamienił się w prawo...¹

PROGRAM POPRAWY STANU BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO W DOBIE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ²

Powszechnie znana, bogata literatura odnosząca się do Komisji Edukacji Narodowej — pierwszej w Polsce i w Europie centralnej władzy oświatowej — słusznie główny akcent kładzie na ukazanie reformatorskiego dzieła zmiany systemu oświatowego. Działalności Komisji przecież przypisać należy odegranie czołowej roli w rozbudzeniu i ukształtowaniu świadomości narodowej oraz podjęcie realizacji postępowych ideałów polskiego oświecenia. Jej udziałem stało się w szczególności: zreformowanie szkolnictwa wyższego i stworzenie „stanu akademickiego”, zorganizowanie na nowo szkolnictwa średniego i opracowanie dlań nowoczesnych programów nauczania, wprowadzenie w miejsce łaciny języka ojczystego jako języka wykładowego, powołanie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, które przygotowywało i wydawało podręczniki szkolne, otwieranie seminariów nauczycielskich, inicjacja zakładania świeckich szkół elementarnych oraz zapoczątkowanie oświaty dla dziewcząt³. Komisja Edukacji Narodowej, realizując postępowe idee pedagogiczne swoich czasów, zlikwidowała także monopol oświatowy kościoła katolickiego. Z okresem

¹ Korespondencja listowna ks. Hugona Kollątaja z Tadeuszem Czackim. Kraków 1844—1845, T. II, s. 236—244.

² Właściwa nazwa: Komisja nad edukacją młodzi narodowej szlacheckiej doźór mająca. Por. *Uniwersał KEN zawiadamiający społeczeństwo o jej powołaniu*. [w:] *Historia wychowania* pod red. Ł. Kurdybachy. T. I, Warszawa 1967, s. 661.

³ Projekt księcia Augusta Sułkowskiego założenia w Rydzynie konwiktu dla panien szlacheckich i szkoły „kunsztów” [w:] S. Truchim: *Szkice z dziejów szkolnictwa i kultury*. Poznań 1930, s. 7—27; Franciszek Bieliński: *Sposób edukacji w XV listach opisany, które do Komisji Edukacji Narodowej od bezimiennego autora były przesłane* (Warszawa) 1775 [w:] *Droga do Komisji Edukacji Narodowej*. Oprac. A. Czerwińska, Warszawa 1973, s. 152.



Joachim Litawor Chreptowicz (1729—1812)

jej działalności wiąże się zmniejszanie różnic stanowych w szkolnictwie polskim. Utworzenie instytucji wizytatorów szkolnych z grona komisarzy Komisji oraz wybitnych pedagogów o wysokiej randze społecznej i szerokich pełnomocnictwach wpłynęło ożywiająco na proces odnowy szkolnictwa i doskonalenie administracji szkolnej ⁴.

⁴ W pierwszych latach wizytacje przeprowadzali osobiście komisarze KEN chcąc bliżej poznać stan szkolnictwa, później na wizytatorów wyznaczano członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych lub profesorów szkół głównych. Por. *Komisja Edukacji Narodowej* (pisma Komisji o Komisji). Wybór źródeł zebrał i opracował S. Tync. Wrocław 1954, s. 60—61



Na podstawie Ustawy Komisji Edukacji Narodowej
Wyd. D. Bujalskiego, Warszawa 1902.

Zasięg działania Komisji Edukacji Narodowej

Na tle tak niezwykle ważnych przemian w kulturze umysłowej społeczeństwa polskiego wniesionych przez Komisję Edukacji Narodowej, wielu badaczy, historiografów oraz popularyzatorów jej poczynań nie dostrzegało i nie dostrzega podwalin, jakie położyła pod rozwój bibliotekarstwa. Przeciż dzięki szeroko zakrojonym pracom KEN na tym zaniedbanym odcinku, ukształtowała się w Polsce, wcześniej niż w którymkolwiek z krajów Europy Zachodniej, państwowa polityka biblioteczna.

Dlatego też na szczególną uwagę zasługują nieliczne, ale jakże cenne, opracowania, ukazujące udział Komisji w rozbudowie bibliotekarstwa, zwłaszcza szkolnego, które w tymże okresie obok funkcji dydaktycznych

spełniało także rolę ogniska wychowania narodowego. Zapoczątkował je w 1930 r. historyk oświaty i wychowania S. Truchim, wydobywając z Ustaw szkolnych S. Konarskiego oraz z Ustaw Komisji Edukacji Narodowej postanowienia określające zasady funkcjonowania bibliotek szkolnych⁵. Bogaty obraz działalności KEN na odcinku rozwoju bibliotek ukazał w swoich źródłowych opracowaniach historyk polityki bibliotecznego doby oświecenia M. Łodyński⁶, autor wartościowej monografii Biblioteki Szkoły Rycerskiej⁷. Zainteresowaniom KEN bibliotekami szkolnymi i podjętymi pracami „nad książkami i z książką” poświęciła swój artykuł J. Rudnicka⁸. Biograficzny artykuł M. Manteufflowej o Marianie Łodyńskim jako historyku polityki bibliotecznego w dobie KEN jest zarazem traktatem naukowym o polityce bibliotecznego tego okresu⁹. Z bogatej literatury odnoszącej się do Towarzystwa Książ Elementarnych, którego działalność miała ścisły związek z bibliotekami szkolnymi, na czoło wysuwają się monografie J. Lubienieckiej¹⁰ i Cz. Majorka¹¹.

Podstawę źródłową wymienionych opracowań stanowiły głównie wydane wcześniej Ustawy Komisji Edukacji Narodowej...¹², Protokoły po-

⁵ S. Truchim: *Szkice...* (op. cit.), s. 137.

⁶ M. Łodyński: *U kolebki polskiej polityki bibliotecznego (1774—1794)*. Warszawa 1935; *Zaagdnienie dubletów w reformie bibliotecznego Komisji Edukacji Narodowej* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 8: 1934 z. 3, s. 149—164; *Z dziejów Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskich zwanej w latach 1783—1794*. Warszawa 1935; *Biblioteka Rzeczypospolitej im. Załuskich* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 9: 1935, z. 1, s. 20—26; *Hugo Kołłątaj a bibliotekarstwo polskie* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 20: 1952, s. 184—221; *Z dziejów organizacji nauki w Polsce: Początki polskiej polityki bibliotecznego (1774—1794)* [w:] „Przegląd Zachodni” R. 9: 1953, T. 1, s. 606—613; *Pierwszy polski projekt „Generalnej Dyrekcji Bibliotek”* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 24: 1956, s. 1—23; *Biblioteka Rzplitej — Załuskich zwana* [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. Warszawa 1961, s. 26.

⁷ M. Łodyński: *Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767—1794*. Warszawa 1930.

⁸ J. Rudnicka: *Książka w działalności Komisji Edukacji Narodowej* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 41: 1973, s. 409—420.

⁹ M. Manteufflowa: *Marian Łodyński jako historyk polityki bibliotecznego w dobie Komisji Edukacji Narodowej* [w:] „Przegląd Bibliotecznego” R. 41: 1973, s. 421—438.

¹⁰ J. Lubieniecka: *Towarzystwo do Książ Elementarnych*. Monografie z dziejów oświaty pod red. Ł. Kurdybachy, T. 4, Warszawa 1960, s. 220.

¹¹ Cz. Majorek: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1975, s. 443.

¹² *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie roku 1783*. Wyd. D. Fr. Bujalskiego. Warszawa 1902, s. 113.

siedzeń Komisji...¹³, Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne...¹⁴, Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji...¹⁵ oraz pisma Komisji o Komisji¹⁶.

Przyczyn mniejszego, niż należałoby oczekiwać, zainteresowania historiografów dzieła Komisji Edukacji Narodowej problemami bibliotek należy dopatrywać się nie w niedocenianiu ich roli, lecz w tym, iż wszelkie postanowienia KEN odnoszące się do bibliotek znalazły się w ogólnych przepisach związanych z reformą szkolnictwa i programami nauczania. Także i współcześnie codzienna troska o byt 37 008 bibliotek (naukowych, pedagogicznych, publicznych, fachowych, szkolnych, itp.), skupiających 284 071 000 woluminów książek, obsługujących 17 265 000 czytelników, przesłania cieniem ich historię sprzed lat.

Sięganie zatem do tematu oznaczonego w tytule ma na celu nie tylko przypomnienie ważniejszych postanowień z programu prac Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie bibliotekarstwa, ale także zachęcenie bibliotekarzy do śmielszego wglądu w źródła i opracowania tego okresu, zwłaszcza, że wiele z nich, mimo upływu ponad dwustu lat, nadal nie straciło na aktualności.

*
* *
*

Renesans kultury europejskiej jaki odnotowujemy w końcu XVII wieku stosunkowo późno odczuło bibliotekarstwo. Jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku, tak w Polsce, jak też i w innych krajach Europy, żałośnie przedstawiał się stan bibliotek. Jeden z historyków niemieckich po zapoznaniu się ze stanem bibliotek nie zawahał się nazwać je „grobowcami, w których wspólnie spoczywa nieśmiertelna spuścizna najszlachetniejszych dusz...” To dramatyczne porównanie zrodziło mu się nie z metafory literackiej lecz z autopsji, widział bowiem wiele bibliotek nazywanych powszechnie publicznymi, które bywały „zamknięte przez cały rok”¹⁸. Oceniając zaś ich stan materialny wskazywał, że: „...w bardzo wielu bibliotekach (nie chcąc powiedzieć, że we wszystkich) brakuje —

¹³ *Protokół posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1781—1785*. Wyd. Teodor Wierzbowski. Warszawa 1915, s. 235.

¹⁴ *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1772—1776*. Wyd. Z. Kukulski. Lublin 1923, s. CL184.

¹⁵ *Ustawy szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne 1773—1793*. Zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami J. Lewicki. Kraków 1925, s. 456.

¹⁶ *Komisja Edukacji Narodowej (pisma Komisji o Komisji)*. Wybór źródeł zebrał i opracował S. Tync. Wrocław 1954, s. CCVI 730.

¹⁷ *Rocznik statystyczny GUS 1980 R 40*. Warszawa 1980, s. 425.

¹⁸ Hirsching: *Versuch einer Beschreibung schenswürdiger Bibliotheken und Teutschlande Bd Erlangen 1786 (Vorrede)*. Cytuję za M. Łodyńskim: *U kolebki...* (op. cit.), s. 32, 77.

z jednej strony możliwości i miejsca aby należycie ustawić książki, z drugiej zaś — wystarczającego funduszu na pokrycie kosztów, jak również — i to dość często — zdolnych i zawsze chętnych do pracy bibliotekarzy i osób nadzorujących...”¹⁹.

Biblioteka uniwersytecka w Halle w XVIII wieku mieściła się w trzech niewielkich pomieszczeniach, a zbiory swoje udostępniała czytelnikom dwa razy w tygodniu i tylko po dwie godziny dziennie. Jeszcze gorzej z czytelnictwem było w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku, która udostępniała zbiory zaledwie jeden raz w tygodniu przez jedną godzinę. Biblioteką uniwersytecką w Marburgu zarządzał jeden schorowany bibliotekarz, który w zimie, ze względu na chłody i zły stan zdrowia w ogóle nie udostępniał zbiorów²⁰.

Kronikarz dziejów bibliotek niemieckich Friedrich Adolf Ebert wydał w 1811 r. rozprawę o stanie bibliotek publicznych, a że nie był to obraz budujący przeczytajmy przytoczone urywki: „...Czym w większości są biblioteki? Zakurzonymi, pustymi i przez nikogo nie odwiedzanymi salami, w których bibliotekarz — z tytułu swojego urzędu musi wytrzymać po kilka godzin w tygodniu, po to tylko, aby cały ten czas spędzić w samotności. Jedyne przygnębiające wgrzanie się robaków w książki przerywa tu i ówdzie tę głęboką ciszę... Szczególny brak nowszej literatury odczuwają biblioteki akademickie, na co — nie bez powodu — narzeka się w większości miast... w wielu bibliotekach uniwersyteckich powstał taki bałagan, że sam bibliotekarz nie przyznaje się do tego, iż nie może nic znaleźć...”²¹.

Wielki pisarz niemiecki Johann Wolfgang Goethe także wystawił niezbyt pochlebną opinię bibliotece uniwersyteckiej swoich czasów w Jenie, pisząc: „...Do — już od trzystu lat — kompletowanego księgozbioru dołączono dość dużą ilość zbiorów pochodzących z zapisów testamentowych, zakupów lub uzyskanych na drodze różnego rodzaju umów; w nie mniejszym stopniu przyczyniły się do jego wzbogacenia pojedyncze książki, zdobywane w rozmaity sposób. Składowano je w niezbyt dla nich korzystnych pomieszczeniach, warstwami, jedno na drugich lub jedno obok drugich. Pomieszczenia te były obskurne i w większości przypadkowe. W jaki sposób i gdzie można było znaleźć książkę, pozostawało wyłączną tajemnicą bardziej służby bibliotecznej niż wyższych urzędników...”²². Niewiele lepiej było w bibliotece uniwersyteckiej w Królewcu, naukowej w Wolfenbüttel i książęcej w Bonn²³.

¹⁹ *Tamże*, Bd. II, s. V—VI; 299.

²⁰ M. Łodyński: *U kolebki...* (op. cit.), s. 33.

²¹ F. A. Ebert: *Ueber öffentliche Bibliotheken*. Freyberg 1811, s. 19, 22—26.

²² M. Łodyński: *U kolebki...* (op. cit.), s. 33.

²³ *Tamże*, s. 34.

Niedocenywanie roli bibliotek w dobie oświecenia miało charakter powszechny. Austriacki pisarz i dramaturg Franz Grillparzer niezbyt pochlebnie ocenił pracę bibliotekarzy osławionej Nadwornej Biblioteki w Wiedniu, pisząc, że poruszają się wśród zbiorów „...jak pies w sianie lub inwalida w arsenale...”²⁴. Rozbudowę pomieszczeń dla muzeum i biblioteki narodowej British Museum w Londynie prowadzono od 1753 r. do 1857, a więc ponad sto lat²⁵. Nawet największa podówczas Biblioteka Królewska w Paryżu udostępniała swoje zbiory zaledwie dwa razy w tygodniu²⁶.

Na tak ciemnym tle stanu bibliotek nietrudno było błyszczyć nielicznym, wyróżniającym się, bądź to z uwagi na tradycje i zasoby bądź też ze względu na lepszą sytuację materialną i stan organizacyjny, księżnicom jak: papieska w Rzymie, Ambrosiana w Mediolanie, Bodlejańska w Oxfordzie czy najmłodsza z nich uniwersytetu w Göttingen.

Żałośnie przedstawiał się również u schyłku Rzeczypospolitej stan bibliotek polskich. Największa biblioteka braci Józefa i Andrzeja Załuskich w Warszawie, zwana Biblioteką Rzeczypospolitej i mająca charakter księżnicy publicznej mieściła się w zbyt ciasnych pomieszczeniach, wilgotnych i nie przystosowanych do magazynowania zbiorów. Ks. Andrzej Onufry Kopczyński, pisarz, pedagog, językoznawca, poeta i wieloletni bibliotekarz tejże biblioteki pisał, iż zastał ją „...w nieładzie i nieochędostwie, iż znaczne szkody już z tego wyniknęły i większeby niechybnie nastąpiły, gdyby był temu wcześniej, a skutecznie nie zaradził... może za świadków stawić ludzi wiary godnych... którzy... jako ochotnicy długo i pilnie pracując, litowali się nad nieładem, nieochędostwem i rzetelną szkodą zgnojonych lub mólami stoczonych książek. Zgniłe lub robactwa pełne księgi z przyczyny zarażania drugich były i są jedne w ziemi zakopane, drugie po smutnych zakątnych miejscach na smutne świadectwo po dziś dzień zostawione...”²⁷.

²⁴ Tamże, s. 33.

²⁵ *Encyklopedia Britannica*, wyd. 31, vol. 14 — 1964. *Modern British Libraries*, s. 4—5.

²⁶ M. Łodyński: *U kolebki...* (op. cit.), s. 34.

²⁷ Biblioteka Załuskich urzeczywistniła ideę biblioteki narodowej w Polsce i przez długi okres funkcję tę spełniała. Do XIX wieku była też największą księżnicą polską, zaliczaną także do największych na świecie. Ks. A. O. Kopczyński pracował w niej w latach 1783—1794, zastał ją w wielkim zaniedbaniu. Trzynastoletni zarząd, jaki sprawowali jezuita (1761—1774) na podstawie zapisu fundacyjnego Józefa Andrzeja Załuskiego — biskupa kijowskiego, nie wyszedł zbiorom na dobro. Wiele bezcennych książek utracono bezpowrotnie na skutek zniszczeń, sprzeniewieżeń, kradzieży lub sprzedaży. Budynek był w wielkim zaniedbaniu, książki w nieładzie, inwentarze niekompletne, brak katalogów oraz niefachowy i niechętny do pracy personel. Mimo, iż ks. A. O. Kopczyński w dzieło poprawy tego stanu włożył wiele inwencji, wiedzy, doświadczenia, a nade wszystko pracy, został oczerniony

Dwa lata przed tym raportem w liście do ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego — członka KEN — uskarżał się ks. O. Kopczyński, że „...cudzoziemcy Bibliotekę tę zwiedzający... dziwią się pospolicie.. jak Rzplita cała może w tak zakątnym miejscu w tak nieforemnych klitkach, w takim nieochędnym i nieładzie trzymać szacowne i liczne zabytki polskich i cudzoziemskich dowcipów?... Kto w szczególności przejrzał i poznał Bibliotekę, może i powinien zapewnić, że koszt terażniejszy na jej urządzenie oszczędzi niezmierne sumy na dokupywanie starych zwłaszcza i rzadkich książek. Kilkadziesiąt już autorów takich dla niedozoru zgniło. Kilka tysięcy za lat kilka na nicby się nie zdało, gdybym ich był spod gnoju i spod wapna nie wydobył, nie oczyścił, nie osuszył. Między innymi Biblia Hepaglotta w dziesięciu wielkich tomach, która tysiąc dukatów kosztować miała, byłaby zgniła dotychczas, leżąc pod oknem, przez które śnieg i deszcze walił się na tak szacowne dzieło. Ileż to książek znalazłem zbutwiałych i spleśniałych? Ile bez okładek? Ile rozprutych?...”²⁸.

W podobnym duchu pisał ks. Hugo Kołłątaj w raporcie powizytacyjnym o stanie najstarszej w Polsce Biblioteki Jagiellońskiej: „...Przy tym Kollegium jest wielka Biblioteka w znacznej części z manuskryptów greckich, łacińskich i polskich złożona; jest to najciekawszy w Królestwie naszym skarb, najbardziej historią rozumną zatrudniający się. Szkoduje ta Biblioteka na wielu oryginałach przez zły dozór akademików, gdyż wiele książek dla złych okien, przez które śnieg zawiewał pogniło i w niewcz się obróciło...”²⁹. Znacznie gorzej przedstawiał się stan bibliotek szkolnych. Mówią o tym raporty generalnych Wizytatorów Komisji z wizytacji szkół w Sandomierzu, Płocku, Pułtusku, Kaliszu, Piotrkowie, Ostrogu i innych³⁰. Sekularyzacja bibliotek pojezuickich po kasacie zakonu przyniosła wiele szkody księgozbiорom zgromadzonym przy szkołach i klasztorach, które uległy znacznemu rozproszeniu, zniszczeniu i grabieży przy ich przemieszczeniach; część z nich z naruszeniem prawa zasilila zbiory prywatne.

Komisja nad edukacją młodzi narodowej szlacheckiej dozór mająca, powołana przez Sejm 15 X 1773 r. w celu przejęcia i wykorzystania na cele oświaty majątku pojezuickiego, skupiła w swoim składzie wybitnych

przez niezycliwego mu ks. J. Koźmińskiego przed Komisją Edukacji Narodowej. Wówczas to w obszernym memoriale do KEN odparł wszystkie krzywdzące go zarzuty. Por. P. Bańkowski: *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*. Warszawa 1959; Bibl. Jagiellońska rksp nr 77 „W interesie Biblioteki Załuskich zarzuty J.W. ks. Koźmińskiego przeciwko ks. Kopczyńskiemu i odpowiedzi na nie Prześw. Komisji Edukacji Narodowej podane roku 1794”, k. 6; K. Zawadzki: *Dom pod królami*. Warszawa 1973, s. 48.

²⁸ Cytuję za M. Łodyńskim: *U kolebki...* (op. cit.), s. 15.

²⁹ *Tamże*.

³⁰ *Tamże*, s. 16—17, 46—48, 59—60.

przedstawicieli postępowej myśli w nauczaniu i wychowaniu, pedagogów i reformatorów. Jej autorytet dodatkowo umacniała wysoka ranga społeczna, polityczna, a nawet niezależność majątkowa członków³¹. Jako ludzie światli i wpływowi znali stan oświaty i kultury nie tylko w kraju, ale i na świecie. Przyjmując na swoje barki ciężar reformacji oświaty i szkolnictwa w Polsce doceniali wartość książki w procesie nauczania i wychowania społeczeństwa, stąd widome w ich poczynaniach przejawy troski o podniesienie roli bibliotek Szkół Głównych (krakowskiej i wileńskiej), szkół wojewódzkich, powiatowych i pensji oraz Biblioteki Publicznej Załuskich. Znalazło to wyraz w ustawach i licznych postanowieniach Komisji oraz w zwiększonej opiece materialnej i ożywieniu wydawnictw, zwłaszcza podręczników szkolnych. Postanowienia KEN w części odnoszącej się do bibliotek zajmowały się ich organizacją, księgozbiorami, gospodarką dubletami, egzemplarzem obowiązkowym, stroną finansową i personelem. Wszystkie te, na szeroką skalę podejmowane, działania zopczątkowały kształtowanie się państwowej polityki bibliotecznej, ukierunkowanej głównie na wychowanie obywatelskie w duchu postępu.

³¹ Członkowie Komisji Edukacji Narodowej (zwani też komisarzami), w większości wykształceni w kulturze zachodniej i powiązani z nią licznymi więzami, stanowili najlepszą reprezentację ówczesnej inteligencji polskiej. Ich nazwiska rodowe, zajmowane stanowiska i pozycja majątkowa podnosiły rangę KEN wśród społeczeństwa. W okresie od 1773 r. do 1794 r. w pracach KEN brało udział 38 komisarzy; do najwybitniejszych bądź najbardziej znanych należeli: Joachim Litawor Chreptowicz, projektodawca, współtwórca i członek KEN — kanclerz wielki litewski, senator, czołowy przedstawiciel fizjokratyzmu polskiego; Ignacy Józef Massalski, pierwszy prezes KEN, zwolennik idei oświeceniowych w oparciu o wzory fizjokratów francuskich — biskup wileński; Michał Jerzy Poniątkowski, prezes KEN od 1776 r. — książę i brat króla, biskup płocki, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski; Adam Kazimierz Czartoryski, książę, kandydat Famili do tronu polskiego, komendant Szkoły Rycerskiej — teoretyk i krytyk literacki, autor licznych komedii, mecenas sztuki; Ignacy Potocki, marszałek wielki litewski — wychowanek Collegium Nobilium i uniwersytetów włoskich i francuskich, przywódca obozu reformatorskiego, autor wielu traktatów politycznych; August Sułkowski, magnat wielkopolski i wojewoda gnieźnieński; Andrzej Zamoyski, b. kanclerz wielki koronny, magnat, jeden z przywódców Famili, autor *Zbioru praw sądowych*; Adam Poniński, książę, podskarbi wielki koronny, marszałek sejmu, na którym zatwierdzono I rozbiór Polski; Franciszek Bieleński, starosta czerski, autor listów *O sposobie edukacji*; Hugo Kołłątaj, ksiądz, filozof, pisarz i polityk, czołowy ideolog oświecenia polskiego; Grzegorz Piramowicz, ksiądz jezuita, pisarz, pedagog, retoryk, jeden z najwybitniejszych reformatorów szkolnictwa, sekretarz KEN; Feliks Oraczewski, rektor Akademii Krakowskiej, Julian Ursyn Niemcewicz, znany poeta; Andrzej Gawroński, uczonek, matematyk; Dawid Pilchowski, profesor wymowy; Hieronim Stroynowski, profesor prawa i inni.

Działając na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego KEN objęła między innymi zarządem i nadzorem wszystkie biblioteki Rzeczypospolitej z wyjątkiem bibliotek kościelnych i zbiorów prywatnych. Starała się też zapewnić im warunki nie zagrożonego rozwoju w dramatycznym dla Polski okresie rozbiorów, chroniąc je przed kontrybucjami i rekwizycjami wojskowymi oraz uwalniając od świadczeń podatkowych. W ustawie potwierdzającej te przywileje czytamy: „...Wszystkie budynki, Biblioteka Rzplitej Załuskich, inne biblioteki pod zarządem Komisji zostawione... od kwaterunku wojskowego i wszelkich nań składek i opłat, od zakładów magazynowych dla wojska i od wszelkiego obcego ich przeznaczenia użycia przyjmujemy i uwalniamy...”³². Było to, jakby przyznanie bibliotekom statusu instytucji wyższej użyteczności publicznej.

Tworząc ustawy dla stanu akademickiego Komisja, z dużą znajomością problemu i wycuciem potrzeb społecznych, określała rolę bibliotek. Stawiała przed nimi zadanie gromadzenia, ochrony i udostępniania piśmiennictwa nie tylko nauczycielom Szkół Głównych, kandydatom do stanu akademickiego i słuchaczom, ale też wszystkim, pragnącym z nich korzystać. Zapewnienie ogółowi obywateli dostępności do księgozbiorów bibliotek Szkół Głównych nadawało im charakter jednostek instytucjonalno-publicznych, który przetrwał do dziś. Rola bibliotek naukowych w zreformowanym systemie szkolnictwa polskiego została sformułowana następująco w ustępie 24 ustawy: „Jako w zamiarze rozszerzania światła pożytecznego w kraju nauk postanowiła Komisja w Szkołach Głównych publiczne katedry i lekcje dla publicznej usługi i korzyści z nauk, tak w tymże zamiarze biblioteki w Szkołach Głównych chce mieć publiczne dla pożytku nie tylko nauczycieli Szkoły Głównej i podwydziałowej, kandydatów do nauczycielstwa i uczniów, ale też dla każdego z obywateli, któryby przy tejże bibliotece światła jakiego z książek chciał zasięgnąć. Urządzenie dni i godzin otwierania publicznej biblioteki oraz całego porządku, którymby się i całości książek zapobiegło i pożytkowi publicznemu dogodziło, zostawuje Komisja Radzie Szkoły Głównej. W takowym widoku ustanawia Komisja urząd bibliotekarza, który albo z osób Szkoły Głównej, albo z innych uczonych ludzi ma być podług roz. III na Radzie Szkoły Głównej wybrany, obowiązkiem zaś jego będzie I-mo porządku, ochędostwa i całości dostrzegać nie tylko biblioteki publicznej, ale też książek wszelkich w gabinetach i stancjach profesorów złożonych, a onym nieodbicie potrzebnych, rejestra porządnie utrzymywać; przybyte bądź kosztem Komisji, bądź darem od kogo, księgi wpisywać podług rozd. I,

³² *Ustawodawstwo szkolne za Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773—1793)*. Zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym oraz przypisami Józef Lewicki. Kraków 1925, s. 380, ust. 38.

art. 10. 2-o Jeżeliby który profesor mający pod rejestrem skład u siebie ksiąg do swej nauki potrzebnych, (który rejestr drugi dla dozoru i wiadomości w bibliotece być powinien), umarł, albo się chciał oddalić, ma zaraz po zejściu pierwszego, a przed oddaleniem się drugiego księgi przetrzeć i o zupełności lub niedostatku onych Radzie Szkoły Głównej donieść. 3-o Żadnych ksiąg sprowadzać nie ma, bez dołożenia się Szkoły Głównej, do której onych wybór należeć będzie. 4-o W dniach i godzinach przepisanych od Szkoły Głównej powinien będzie bibliotekę otwierać, żądającym ksiąg do czytania lub przejrzenia podawać, po upłynionym czasie odbierać i na miejsce odkładać. Do której publicznej posługi Szkoła Główna wyznaczy mu pomocników. 5-o Profesorom potrzebującym ksiąg z biblioteki, za rewersem wyrażającym księgę każdą i czas onej wrócenia wydawać będzie: innym zaś jako chętnie każdej księgi do czytania w bibliotece udzieli, tak nikomu żadnej wyniść nie dozwoli, chyba za pozwoleniem na piśmie rektora oraz rewersem pożyczającego z wyrażeniem czasu wrócenia i złożoną zastawą, przynajmniej dwa razy wartość księgi przewyższającą...”³³.

Taż sama ustawa KEN „dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane” stworzyła podstawę prawną przyznania przywileju Szkole Głównej Wileńskiej do otrzymywania z drukarni po jednym egzemplarzu każdego wydawnictwa książkowego. Jak wiemy, wprowadzony przez Komisję przywilej otrzymywania egzemplarza obo-

³³ *Tamże*, s. 231.

³⁴ *Tamże*, s. 232—233. Uchwała sejmowa z 1780 r. zapewniała egzemplarz obowiązkowy wszystkich druków z terenu całej Rzeczypospolitej Bibliotece Załuskich, zaś z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego — Bibliotece Szkoły Głównej Wileńskiej. W liście okólnym, obwieszczającym wszystkim drukarniom w Koronie i W. Ks. Litewskim o konstytucji sejmu w 1780 r. czytamy: „...Aby tak chwalebne i najoczywściej przekonujące każdego o pożyteczności dla całego narodu dzieło, ufundowanie Załuskich Biblioteki publicznej Rzeczypospolitej w mieście Warszawie, rezydencji naszej, którą pod rząd Komisji na zawsze oddajemy, nie upadło, i owszem pomnożone było, stanowimy, aby odtąd drukarniom w krajach Rzeczypospolitej, żadnej księgi w kraju wyszłej i wyjść mającej nie wolno było sprzedawać, dopóki zaświadczenia nie było od Komisji Edukacyjnej, o daniu pierwszego egzemplarza do tejże Biblioteki, którego to zaświadczenia Komisja Edukacji trudnić nie powinna. A co się tyczy prowincji W. Ks. Lit. stanowimy, aby podobnie wszelkie drukarnie w prowincji litewskiej oddawały jeden egzemplarz wychodzącego z drukarni dzieła do Biblioteki wileńskiej; a ktoby się ważył, nie dopełniwszy tej kondycji przedawać, zapozwany bądź przez instygatora na rzecz Funduszu Edukacji czyniącego, bądź przez zawiadującego Biblioteką Komisji Edukacji ma się sprawić, i będąc o tym przekonany, wszystkie egzemplarze nie sprzedane i pieniądze wzięte za sprzedane (praevis juramento supra quantitate) fisco tej Biblioteki na kupienie książek podpadać mają...”. Por. *tamże*, s. 164—165. Biblioteka Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie mimo usilnych starań jej rektora H. Kollątaja, nie uzyskała egzemplarza obowiązkowego. Por. M. Manteufflowa: *M. Łodyński...*, (op. cit.), s. 429.

wiązkowego wydawnictw przez niektóre bibliotki przetrwał do dziś; w ówczesnej ustawie na ten temat czytamy: „7-o Bibliotekarz w Szkole Głównej litewskiej ma pilnie dostrzegać dopełnienia konstytucji r. 1780, nakazującej drukarniom w W. Ks. L. żadnej księgi u siebie drukowanej, nie wprzód na jaw wydawać, aż egzemplarz do biblioteki Szkoły Głównej oddany będzie. Jeżeliby zaś drukarnia, która obowiązkowi temu zadosyć nie uczyniła, doniesie Szkole Głównej, a ta Komisji.”³⁴

W trosce o umocnienie instytucji bibliotek Szkół Głównych przez zapewnienie im należytej opieki i fachowej obsługi Komisja Edukacji Narodowej utworzyła stanowisko bibliotekarza, nadając mu w strukturze organizacyjnej Szkoły Głównej odpowiednio wysoką rangę. Jak wynika z cytowanej powyżej ustawy „urząd bibliotekarza” winien być obsadzany w drodze wyboru z grona akademików Szkoły Głównej albo z innych uczonych. Bibliotekarz, rozumiany w brzmieniu ustawy jako przełożony biblioteki, wchodził, na równi z wszystkimi profesorami, do Zgromadzenia Szkoły Głównej³⁵. Komisja równała go „co do stopnia i zasług z innymi profesorami, jako osobę jedną z uczonych i uczących”³⁶. Do jego obowiązków należało „prócz dozoru Biblioteki pisać historię Szkoły Głównej przy pomocy sekretarzów collegiorum”³⁷.

Utworzenie ustawami KEN w bibliotekach Szkół Głównych, a także w Bibliotece Publicznej Żałuskich „urzędu” bibliotekarza i jego pomocników rozwiązywało doraźnie sprawy niezbędnego personelu; na przyszłość zaś stwarzało podstawy kształtowania się wyodrębnionego zawodu. Od tego czasu personel biblioteczny stanowić zaczął określone grono ludzi odpowiedzialnych za organizację i funkcjonowanie bibliotek, specjalnie do pracy przyspasabianych i odpowiednio wynagradzanych. Doceniając rolę bibliotek w wychowaniu publicznym, Komisja troszczyła się także o zabezpieczenie bibliotekarzom odpowiednich warunków zamieszkania i pracy. W decyzji KEN na ten temat czytamy: „...Na stancję dla pierwszego bibliotekarza, którego urzędowi należy przyzwoite choć bez zbytku pomieszkanie, nie tylko, że ten urząd użytecznością swoją równa się z katedrami, ale też przez wzgląd na honor kraju i akademii, aby przyjeżdżający tak narodowi jako i cudzoziemcy po kątach bibliotekarza nie szukali...”³⁸.

Obok zabezpieczenia stałych etatów w bibliotekach Szkół Głównych

³⁵ J. Łukasiewicz: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. Poznań 1849—1851. T. III — 1951, s. 271

³⁶ *Plan instrukcji i edukacji przepisany od Komisji dla Szkół Głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej*. J. Lewicki: *Ustawodawstwo...* (op. cit.), s. 353.

³⁷ *Tamże*.

³⁸ *Wizyta Szkoły Głównej Koronnej przez Feliksa Oraczewskiego (Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcji publicznej w Polsce*. Wyd. W. Sereżyński, Kraków 1884, s. 393.

i w Bibliotece Publicznej Żałuskich, KEN nie szczędziła pieniędzy na opłacanie doraźnych prac przy porządkowaniu zbiorów i sporządzaniu ich inwentarzy³⁹. Pozwoliło to znacznie skrócić czas sanacji największych publicznych księżnic w kraju.

W bibliotekach szkolnych, w których liczba książek była niewielka, zatrudnianie specjalnych pracowników należało do rzadkości, zaś opiekę nad zbiorami zlecano jednemu z nauczycieli za dodatkowym wynagrodzeniem. Komisja zalecała też, by do prac przy porządkowaniu i prowadzeniu bibliotek szkolnych wykorzystywać tych nauczycieli szkół jezuickich, którzy w młodym wieku, po pozbawieniu ich praw nauczania, otrzymali emerytury z funduszu edukacyjnego⁴⁰.

Komisja Edukacji Narodowej nie tylko tworzyła drogą ustawodawstwa ramy organizacyjne, określające kierunki działalności bibliotek, ale, poprzez stałą opiekę, instruktaż i nadzór zapewniała im warunki dalszego rozwoju. Znane są starania o poprawę sytuacji lokalowej bibliotek Szkół Głównych i śędnich oraz Biblioteki Publicznej Żałuskich.

Intencją Komisji było stworzenie takich form i struktur w instytucjach oświatowych, które by centralizowały wszelkie czynności związane z organizacją szkół, zakładów naukowych i bibliotek w jeden wspólny organizm podległy jej nadzorowi. Z tych też przesłanek wypływał obowiązek Szkół Głównych sprawowania ogólnego nadzoru bibliotek szkół wojewódzkich, których nadzorowi z kolei podlegały biblioteki szkół niższych stopni (powiatowych, parafialnych i pensji prywatnych).

Wizytacje szkół, w których w pierwszym okresie uczestniczyli komisarze KEN, obejmowały obowiązkową problematyką kontroli także biblioteki. Właśnie dzięki informacjom i raportom wizytatorów Komisja mogła śledzić sposób realizacji jej postanowień. Również Szkoły Główne uzyskały prawo wizytacji, kontroli i rewizji bibliotek szkolnych⁴¹. W instrukcji do wizyty generalnej z 1783 r., wśród wielu szczegółowych wytycznych, dotyczących organizacji i programów szkół, czytamy: „...Wizytator zleci zgromadzeniom akademickim, ażeby się starały biblioteki swoje ułożyć i onych inwentarz porządny spisać, nie czekając na to osobnego od Komisji wydatku. Tym zaś, którzy z wykonaniem tego zalecenia pośpieszą, oświadczy, iż Komisja biblioteki ich, w potrzebne do nauki książki opatrzy...”⁴². Można się domyślać, że z gorliwością w wykonywaniu postanowień Komisji, odnoszących się do bibliotek, nie było naj-

³⁹ M. Łodyński: *U kolebki...* (op. cit.), s. 20—22.

⁴⁰ *Tamże*.

⁴¹ *Ustawodawstwo szkolne...* (op. cit.), s. 226, 354.

⁴² *Tamże*, s. 178—181. Instrukcja do wizyty generalnej dana Imć Xu Garyc-kiemu, kanonikowi kolegiaty WW. SS. profesorowi prawa starorzemskiego w Szkole Głównej Krakowskiej z 29 kwietnia 1783 r.

lepiej skoro, musiała się ona uciekać do obietnicy zapewnienia pierwszeństwa w zaopatrzeniu w podręczniki szkolne w zamian za uporządkowanie stanu ewidencyjnego zbiorów. Można także wnioskować o dużym zapotrzebowaniu na aktualne do zmienionych programów nauczania podręczniki szkolne. Komisja, troszcząc się o uporządkowanie stanu ewidencyjnego bibliotek szkolnych, miała na celu poprawę ich stanu organizacyjnego jako instytucji współdziałających w nauczaniu. Pragnęła także w miarę szybko doposażyć je w aktualne, świeckie i postępowe podręczniki. W instrukcji dla wizytatorów nakazywała: „I wizytator zwiedzi także stancje nauczycielskie, da oko na ich bibliotekę, będzie usiłował wrażyć im gust i wybór w księgach...”⁴³. Wizytator zatem w sprawach bibliotecznych, obok funkcji kontrolnych, występował w roli instruktora i doradcy. Podobne zadanie stawiano prefektom szkół, zalecając, by prefekt „...wprawował i pociągał dyrektorów w gust czytania dobrych książek, informując ich o tychże książkach i według możliwości swojej potrzebne dla nich opatrując...”⁴⁴.

Wiele starań Komisji pochłonęło przygotowanie zreformowanego programu i nowych podręczników. Zajął się tym Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych — organ KEN powołany w 1775 r. Reformując oświatę i szkolnictwo w duchu świeckim i postępowym, Komisja nakazywała dokonywanie selekcji podręczników szkolnych i zastępowanie ich nowymi, które to stawały się narzędziem realizacji społecznych zadań jakie KEN stawiała przed oświatą. W kolejnej instrukcji KEN, adresowanej do Szkół Głównych i niższych stopniem, wskazywano na rolę i znaczenie księżnic w ogólnonarodowym oświeceniu, zalecając równocześnie organizowanie bibliotek publicznych w miastach stołecznych. W trosce o zapewnienie czytelnikowi godziwych warunków korzystania ze zbiorów, wskazywano na potrzebę zapewnienia bibliotekom niezbędnych funduszy, właściwego wyboru książek, odpowiednio przystosowanych (widnych i ciepłych) pomieszczeń i kwalifikowanego personelu. Wspomniana instrukcja głosiła:

„...Cokolwiek się dotąd mówiło o naukach, wszystkiego tego składem są księgi. Wnosić należy, ile kosztów potrzeba na zaprowadzenie po wszystkich szkołach dostarczających tym obiektom bibliotek, z którychby profesorowie czerpać wiadomości i siebie doskonalić mogli, dla udzielenia ich swoim uczniom.

Dotąd prócz ksiąg elementarnych, dla niedostarczającego funduszu szkoły wojewódzkie mało co są w księgi opatrzone.

Nie dość atoli na tych bibliotekach, potrzebne są publiczne, tak przy Szkołach Głównych, jako i po miastach stołecznych... Tym końcem nie

⁴³ *Tamże*, s. 170.

⁴⁴ *Tamże*, s. 50.

tylko jest potrzebne opatrzenie bibliotek wyborem książek, rządców mogących dać światło i prowadzić czytającego, tudzież ludzi potrzebnych do usługi, ale nadto obmyślenie miejsca wygodnego nawet w zimie do czytania i wypisywania..."⁴⁵.

Egzekwując z dużą konsekwencją od przełożonych bibliotek obowiązki prowadzenia rejestrów i sporządzania spisów kontrolnych, Komisja zwracała uwagę na potrzebę odpowiedniego skatalogowania i rozstawienia zbiorów. W tym okresie, w ramach szeroko zakrojonej akcji porządkowania zbiorów, w większych księżnicach, obok prowadzenia katalogu alfabetycznego, zapoczątkowano prace nad katalogiem rzeczowym⁴⁶.

Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzające do uporządkowania rejestrów książek miały na celu ujednoczenie systemu ewidencji zbiorów piśmiennictwa w kraju, zapewnienie warunków do dokonywania analiz i wyciągania wniosków w zakresie potrzeb finansowych, przeciwdziałanie nadmiernym ubytkom, określenie niezbędnego zapotrzebowania na zakup książek oraz zapoczątkowanie racjonalnej gospodarki zbiorami. Komisja Edukacji Narodowej bowiem dużą wagę przywiązywała do właściwego wykorzystywania książek przez poszczególne biblioteki. Zainicjowała więc akcję sporządzania spisów i rozprowadzania druków zbędnych, w szczególności dubletów. Upatrywała nawet, że na tej drodze powstanie dodatkowe źródło finansowania nowych zakupów. W liście okólnym, adresowanym do rektorów i prorektorów szkół, zwołującym ich na zjazd do Warszawy „dla przyjęcia ustaw stanowi akademickiemu i szkołom narodowym przepisanych” czytamy między innymi: „...Przywieziesz WMPan razem z sobą katalog książek biblioteki swego kolegium i poblizszych, z tych książek zostawiwszy potrzebne miejscu, resztę byleby bez kosztu (co innym też poblizszym kolegiom doniesiesz), postarasz się teraz i zimą po trochu przez łatwe okazje przesłać do Warszawy na aukcję, która w publicznej bibliotece z duplikatów będzie złożona, aby za sprzedane niepotrzebne, można się potem opatrzyć w wybór książek. Wiele użytecznych na samejże tej aukcji (zostawiwszy komu komis) może się wybrać...”⁴⁷.

Akcją sprzedaży dubletów objęto także największy podówczas księgozbiór Biblioteki Publicznej Żałuskich w Warszawie kierując się głównie potrzebą rozluźnienia nadmiernie zatłoczonych książkami pomieszczeń oraz nadzieją zdobycia dodatkowych środków na zakup nowych druków. Dowiadujemy się o tym z obrad Komisji na 22 sesji: „...Gdy ks. Garnysz

⁴⁵ Plan Instrukcji i edukacji przepisany od Komisji dla Szkół Głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej po 1791 r. Ustawodawstwo szkolne... (op. cit.), s. 349—350.

⁴⁶ M. Manteufflowa: *Marian Łodyński...* (op. cit.), s. 431.

⁴⁷ *Ustawodawstwo szkolne...* (op. cit.), s. 166—167.

biskup Chełmski, przy podaniu raportu względem biblioteki Załuskich, przelożył Komisji swojej, że duplikaty książek mniej potrzebne, kazawszy na nowo przerewidować, sprzedaż całe niezdatnych zlecił ogłosić publico przez drukowane katalogi, z wyrażeniem przy każdej książce miernej ceny i że takowy sposób sprzedaży w początkach dość dobrze udaje się; przeto Komisja, zezwalając na dalsze przerzeczonym sposobem duplikatów, które całe dla tej Biblioteki nie są zdatne, sprzedawanie, jakowe stąd zebrane będą mieć pieniądze na inne nieuchronne potrzeby tejże Biblioteki obrócone mieć chce..."⁴⁸

Troska o racjonalne wykorzystanie dubletów nie miała charakteru jednorazowej akcji lecz przewijała się w stałym działaniu KEN. W niespełna dwa lata po wyżej cytowanym postanowieniu, na kolejnej sesji „...Komisja stosownie do dawniejszej rezolucji swojej zaleca ks. Koźmińskiemu przelożonemu w bibliotece publicznej Załuskich zwanej, aby duplikata książek różnych, z dawna pod dachami nad oficyną przy bibliotece tejże złożone, jako mniej potrzebne przerewidowawszy, sprzedaż onychże przez licytację, czyli raczej przez wydrukowanie regestrów książek z wyrażeniem przy każdej pomiernej ceny, tym sposobem, jak już zaczęła, dalej teraz kontynuował..."⁴⁹

Szczególną troską Komisji, przez wszystkie lata jej działalności, była Biblioteka Publiczna Załuskich w Warszawie i jej zbiory, traktowane jako dobro ogólnonarodowe. Finansowanie jej działalności objęto budżetem KEN, a dla zapewnienia należytej opieki, niezależnie od ustanowienia etatowego personelu, powołano kuratora Ignacego Potockiego — jednego z najwybitniejszych i najświetlejszych komisarzy Komisji. Ustalony w 1775 r. przywilej szczególnej opieki został potwierdzony ustawą na sejmie grodzieńskim 18 lat później w brzmieniu: „...Bibliotekę Rzplitej Załuskich zwaną, prawem r. 1775 pod rząd i opiekę Komisji Edukacji oddaną, pod dozorem, rządem i staraniem tejże Komisji Edukacji zostawujemy. A że szczególniejsze prace w dozorze takiej uwagi oddzielnej potrzebują straży i pilności, z tych więc względów ustanowienie osobnego kuratora nad tą Biblioteką za nieodbitą uznajemy potrzebę, a chcąc za tak kosztowny dar dla Rzplitej uczyniony, domowi Załuskich ukazać wdzięczność, stnowimy, żeby zawsze jeden z imienia tegoż był uprzywilejowanym od królów polskich kuratorem, tę posługę dla dobra publicznego odbywać ofiarującym się, a jako całą Bibliotekę pod dozór zwierzchni Komisji Edukacyjnej oddajemy, tak zalecamy tejże Komisji, aby ta dla tegoż kuratora obowiązki przepisała, które on i wiernie pełnić i ścisły z czynności swoich rachunek pod tą Komisją zdawać winien

⁴⁸ T. Wierzbowski: *Protokóły posiedzeń...* (op. cit.), s. 125—126.

⁴⁹ *Tamże*, s. 220—226.

będzie. Dla powiększenia zaś bibliotek publicznych zalecamy, aby drukarnie wszystkie, drukujące nowe dzieła w Koronie, każdego dzieła po dwa egzemplarze do Biblioteki Rzplitej Załuskich w Warszawie, a w Litwie po dwa egzemplarze do Biblioteki Szkoły Głównej w Wilnie oddwały. Czego pilny dozór w oddwaniu tych ksiąg Komisji Edukacji zalecamy, a w przypadku przeciwności, Komisja Edukacyjna z Komisją Policji znosić się będzie..."⁵⁰.

W szerokim programie poprawy stanu bibliotekarstwa polskiego Komisja Edukacji Narodowej dostrzegała także potrzebę tworzenia bibliotek przy pensjach prywatnych. W tym duchu wydała przepis „dla pensjonistek i mistrzów, którzy za wiadomością Komisji damom i kawalerom po domach swoich prywatnie edukację dawać zechcą”, zamieszczając w nim zestawy literatury obowiązkowej⁵¹.

Wybrane przykłady zaangażowania KEN w poprawę stanu bibliotek rysują dostatecznie wyraziście obraz szeroko zakrojonych reform; stały się one fundamentem, na którym przez wiele następnych dziesiątek lat budowano bibliotekarstwo polskie. Wcielając konsekwentnie w życie śmiałe idee postępowych reform edukacji narodowej, Komisja trafnie uczyniła swoim sojusznikiem biblioteki i ich zasoby. Jednakże, by mogły one współrealizować te szlachetne cele, należało je zorganizować, unowocześnić i usprawnić w działaniu. To właśnie zaważyło, iż państwo poprzez KEN, po raz pierwszy w dziejach, podjęło problem kompleksowego uregulowania spraw bibliotekarstwa.

Stworzone w Polsce okresu oświecenia, w niesprzyjających warunkach rozdarcia społeczno-politycznego, podstawy rozwoju bibliotekarstwa, okazały się tak trwałe, że mogły owocować w przyszłości. Choć Polska utraciła na długo swój byt państwowy, to dzieła Komisji Edukacji Narodowej nie zniweczono w całości; przeżyło ono bogactwem idei i celów ciężkie lata niewoli narodowej, stając się wzorem do działań dla następnych pokoleń.

⁵⁰ *Ustawodawstwo szkolne...* (op. cit.), s. 368—381.

⁵¹ J. Rudnicka: *Książka w działalności...* (op. cit.), s. 419.